

Klaudia Socha
Kraków

KSIĄŻKI RELIGIJNE ROZPROWADZANE DROGĄ SUBSKRYPCJI NA TLE REPERTUARU WYDAWNICZEGO I ZAINTERESOWAŃ CZYTELNICZYCH XVIII WIEKU

Wiek XVIII zarówno przez współczesnych, jak i przez dzisiejszych badaczy oceniany jest niejednolicie. Zazwyczaj podkreślano wielką przepaść, jaka dzieliła okres saski – regresję polityczną, ekonomiczną i intelektualną, związaną z wojnami, epidemiami i głodem, upadek umysłowy, powszechny analfabetyzm oraz cały bagaż negatywnych skojarzeń wiążących się z pojęciem sarmatyzmu – i epokę stanisławowską, jawiącą się powszechnie jako czas reform, oświecenia, śmiałych działań kulturalnych itp. Rzeczywistość była nieco inna. Czasy saskie nie były tak mroczne, jak się często wydaje. Już wtedy istniały ośrodki, w których nauka mogła się rozwijać, a nawet upowszechniać. Szczególnie doniosłą rolę odegrały wówczas miasta Prus Królewskich: Gdańsk i Toruń. Trudno również nie zauważyć przyczyn застоju kulturalnego pierwszego dwudziestolecia XVIII wieku. Wiele miast, wcześniej zamożnych i ludnych, po wojnach szwedzkich końca XVII stulecia popadło w ruinę. Późniejsze wydarzenia związane z wielką wojną północną, wewnętrznymi walkami stronnictw Wettynów i Leszczyńskiego, a także z konfederacją barską dodatkowo osłabiły kraj. Ponad dziesięć lat (1702–1709 i 1715–1716) na terenie Polski trwały działania wojenne i nieustannie przebywały na jej obszarach wojska obce. Wiele miast przechodziło z rąk do rąk kilkakrotnie, płacąc często wysokie kontrybucje. Badacze przyjmują, że w tym okresie wojska szwedzkie, rosyjskie i saskie wyciągnęły od ludności Polski ok. 60 milionów talarów, czyli prawie pięć razy więcej niż wynosiły dochody państwa w tych latach¹. Działania wojenne niosły ze sobą pożary niszczące dorobek całych pokoleń, łupiestwa, rekwirowanie zwierząt, żywności. Zresztą nie tylko wojska najeźdźców gnębiły kraj. Podobnie

¹ Zob. J. A. Gierowski, *Blichtr i nędz. Społeczeństwo polskie doby Augusta II*, w: *Sztuka I połowy XVIII wieku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Rzeszów listopad 1978*, Warszawa 1981, s. 25.

zachowywała się armia Rzeczypospolitej, słabo opłacana i rekompensująca sobie niedostatki wynagrodzeń łupieniem mieszkańców. Wojna sprowadziła też choroby i głód. Wielka zaraza przeszła prawie przez wszystkie ziemie kraju w latach 1705–1713, powodując wyludnienie miast i miasteczek. Do tego doszły klęski nieurodzaju. Zdesperowana ludność uciekała często za granicę, zdarzały się wypadki samobójstw i kanibalizmu. Wskutek tego ludność Rzeczypospolitej zmniejszyła się w ciągu dwóch pierwszych dekad o $\frac{1}{4}$ ². Taka sytuacja wewnętrzna nie sprzyjała rozwojowi w żadnej dziedzinie.

Upadek kulturalny objawił się najwidoczniej w sytuacji szkolnictwa (na przykład wyższych uczelni) i drukarstwa. Dobrym przykładem takiego stanu rzeczy było położenie Akademii Krakowskiej, będącej pod wpływem starych doktryn naukowych. Symbolem tego zacofania stały się kalendarze wydawane przez profesorów uczelni, przynoszące wstyd zdrowemu rozsądkowi.

Podobnie wyglądała sytuacja drukarstwa. Ponieważ większość zakładów typograficznych pozostawała w rękach zakonów, repertuar wydawniczy nie był zbyt obfity. Już najbardziej szacunkowe zestawienia dokonane przez M. Czarnowską na podstawie *Bibliografii Estreichera* wskazują, że czasy saskie i okres wojny północnej cofnęły polską produkcję wydawniczą o jakieś 150 lat³. W tym okresie wydano 7352 tytuły (I. Imańska⁴). Najmniejsza liczba książek – tylko 93, wyszła drukiem w 1708, stosunkowo najlepiej wyglądała produkcja w 1701 – 272 edycje. Na tle światowej produkcji wydawniczej początkowych lat XVIII wieku nie jest to duża liczba. Według B. Iwińskiego⁵ w 1700 roku na świecie wydano 13 368 książek, lecz produkcja polska niknie niemal przy osiągnięciach niemieckich – ok. 1000 tytułów w 1700 roku.

Lata trzydzieste w wielu krajach Europy Środkowej stanowiły okres nagłego rozwoju ekonomicznego. Korzystna sytuacja wystąpiła w Saksonii, na Śląsku, w Czechach i w Prusach i nie pozostała bez echa również w Polsce. Pojawiła się szansa rozwoju gospodarczego, co skwapliwie wykorzystał panujący. Zaczęto powoli wprowadzać w Rzeczypospolitej politykę merkantylistyczną, przekształcać ekonomie królewskie, prowadzić badania górnicze, regulować rzeki, usprawniać handel. W działaniach tych król nie był osamotniony. Podobne reformy – przeprowadzane również dla własnej korzyści – wprowadzali magnaci. Reformy objęły głównie przekształcenia w produkcji górniczo-przemysłowej i w handlu. Mniejsze

² Zob. tamże, s. 26.

³ M. Czarnowska, *Ilościowy rozwój produkcji drukarskiej*, Warszawa 1967, s. 56. Dane Czarnowskiej zostały uzupełnione przez I. Imańską i P. Buchwald-Pelcową na podstawie badań dodatkowych źródeł, np. katalogów księgarskich.

⁴ Zob. I. Imańska, *Druk jako wielofunkcyjny środek przekazu w czasach saskich*, Toruń 2000, s. 189. Czarnowska notuje tylko 3602 tytuły w pierwszym dwudziestoleciu XVIII w.

⁵ B. Iwiński, *La statistique internationale des imprimés*, „Buletin de l'Institut International de Bibliographie” 1911, vol. 16, fasc. 1–3, cyt. za: A. Żbikowska-Migoń, *Dzieje książki i jej funkcji społecznej. Wiek XVIII*, Wrocław 1987, s. 22.

znaczenie przywiązywano do zmian w gospodarce rolnej. Efektem tych rozlicznych przeobrażeń były zmiany społeczne. Zwiększył się istniejący zawsze rozdział pomiędzy bogatymi i biednymi przedstawicielami poszczególnych warstw. Całość społeczeństwa podzielona była na dwie nierówne części. Mniejszą stanowiła nieliczna grupa magnaterii świeckiej i duchownej, bogatej szlachty i dobrze uposażonego kleru. Grupa ta reprezentowana była przez wysokich urzędników: senatorów, wyższych urzędników ziemskich czy kościelnych. Była to również klasa najbogatsza: posiadacze ponad dziesięciu wsi w Polsce zachodniej lub kilkudziesięciu na wschodzie. Najczęściej jej członkowie połączeni byli rozgałęzioną siecią powiązań osobistych i rodzinnych. Zbliżała ich nie tylko podobna sytuacja majątkowa, ale i podobne horyzonty umysłowe: byli to często ludzie dobrze wykształceni w kolegiach w kraju, a często i za granicą. Druga część społeczeństwa, zdecydowanie większa, w 85% składała się z ludności, która utrzymywała się z własnej pracy na roli czy z hodowli. Należeli do niej poddani chłopci, znaczna część mieszczan, szlachta zagrodowa, a nawet i średnia, szlachecka gołota, drobny kler, rzemieślnicy, drobni kupcy. Grupy te najbardziej ucierpiały podczas wojny i boleśnie odczuły wynikający z niej kryzys. Wewnątrz każdej klasy nastąpił dodatkowy podział, warstwy zamożniejsze gwałtownie zubożały: wśród chłopów zmniejszyła się warstwa kmieci, a przybyło rodzin słabiej uposażonych w ziemię: zagrodników (Małopolska), chałupników i komorników (Wielkopolska). Zwiększyła się także liczba ludzi luźnych, najmujących się do pracy. Stosunkowo dobrą sytuację materialną mieli rzemieślnicy wiejscy. Znacznie bardziej niż chłopci zubożeli mieszczaństwo – wiele miast i miasteczek po wojnie znajdowało się w ruinie. Nawet duże ośrodki, jak Kraków, podupadły i musiało minąć wiele lat, zanim znów zaczęły odgrywać swoją rolę centrów gospodarczych i kulturalnych. Wśród mieszkańców miast znaczny procent stanowiła ludność żydowska, stanowiąc nawet 1/3 całego zaludnienia miejskiego. Ponieważ w jej ręku skupiał się handel i produkcja rzemieślnicza, rywalizacja między ludnością żydowską a mieszczaństwem chrześcijańskim miała podłoże głównie ekonomiczne. Mieszczaństwo żydowskie często było popierane przez magnatów i króla, ponieważ w wielu przypadkach służyło im pożyczkami. Bardzo istotne zmiany zaszły także w grupie szlachty. W najgorszej sytuacji znalazła się średnia szlachta – w czasie wojny właściciele kilku wiosek, nie mogąc obronić się skutecznie przed napaściami, ponosili wszelkie konsekwencje tych najazdów, płacąc kontrybucje. Często ich sytuacja stawała się tak zła, że musieli rezygnować z własnej gospodarki i szukać poparcia u magnatów, tworząc nową warstwę – szlachtę dworską, która wypełniała różne funkcje administracyjne, służyła w wojsku patrona, popierała jego kandydaturę na sejmikach.

Ten okres, charakteryzujący się rozwojem gospodarczym i ekonomicznym, spowodował również liczne zmiany kulturalne. Najbardziej uprzywilejowana w tym względzie stała się Warszawa. Wszelkie przejawy życia kulturalnego stymulowane były przez dwór królewski. Rozwój teatru, drukarstwa, szkolnictwa zapoczątkował się właśnie w stolicy. Szczególną rolę odegrały w tym czasie światłe inicjatywy, mające na celu pożytek publiczny. Mecenat możnych, niekiedy

związanych z dworem królewskim, pozwalał na działania kulturalno-oświatowe. Trudno nie wspomnieć o znaczeniu kolegiów zakonnych, gdzie kształciły się wybitne jednostki, które później włączały się czynnie w prace nad szeroko pojętymi reformami. Kolegia pijarskie w Międzyrzeczu Koreckim, Rzeszowie, Łowiczu, Pińsku, Lubieszowie i Warszawie, kolegia jezuickie w Wilnie, Słucku, Nieświeżu, Krożach, Warszawie stanowiły, zwłaszcza po reformie, centra kultury, pierwszy etap dalszych studiów dla wielu wybitnych ludzi oświecenia.

Elita intelektualna stolicy gromadziła się wokół Biblioteki Załuskich, która od 1747 roku pełniła funkcję Książnicy Publicznej. Na podstawie korespondencji J. A. Załuskiego można wyodrębnić niewielką grupkę dostojników: J. A. Jabłonowskiego – wojewodę nowogrodzkiego, J. S. Sapiełę, F. Bielińskiego, J. Hylzena – biskupa smoleńskiego, A. Jordana – wojewodę braclawskiego, F. J. Szembeka – wojewodę inflanckiego, J. Bułhaka – biskupa unickiego pińsko-turowskiego i A. S. Załuskiego. Bardzo często inicjatywy kulturalne, w tym również wydawnicze, pochodziły właśnie z tego kręgu.

Drukarstwo początku XVIII wieku zostało, jak już wspomniano, zmonopolizowane przez warsztaty zakonne, co warunkowało dość ograniczony typ wydawnictw. W latach czterdziestych i pięćdziesiątych wymienionego stulecia sytuacja ta zaczęła się zmieniać za sprawą głównie saskich imigrantów, którzy przybywali do Polski i zakładali księgarnie oraz drukarnie. Dzięki nim nastąpiło powolne przekształcenie profilu polskiego ruchu wydawniczego. Drukarnie mieszczańskie, działające na zasadach kapitalistycznych, zdobywające sobie miejsce na rynku i kształtujące ten rynek poprzez szerokie akcje reklamowe, doprowadziły do rozpowszechniania książki różnego typu. Obok panującego dotąd piśmiennictwa religijnego i historycznego zaczęło się pojawiać w coraz większym stopniu piśmiennictwo naukowe i popularnonaukowe, literatura piękna, często tłumaczona z języków obcych, reprezentująca najnowsze osiągnięcia europejskie, a także różnego typu czasopisma i gazety. Zmiana profilu repertuaru była stała – systematycznie malał udział druków religijnych, a zwiększała się liczba tytułów z innych gałęzi piśmiennictwa. Podobnie kształtowała się sytuacja druku europejskiego. A. Żbikowska-Migoń zauważyła ogromny wzrost liczby nowości wydawniczych z dziedziny literatury pięknej i piśmiennictwa naukowego. Przedstawiła też dane wskazujące na wzrost liczby tych typów druków w XVIII-wiecznej Francji. W latach 1723–1727 literatura religijna stanowiła 35% całej produkcji, w latach 1750–1754 już tylko 27%, a w okresie 1781–1788 zaledwie 15%. Równocześnie wzrastała liczba wydań z zakresu piśmiennictwa naukowego: w pierwszym okresie 35%, w drugim 43%, a w latach osiemdziesiątych 55%. Literatura piękna natomiast stanowiła 30% we wszystkich wydzielonych periodach⁶. W Polsce w latach dwudziestych na 3330 publikacji wydano 1130 druków religijnych (ok. 34%), 1031 dzieł z literatury pięknej (ok. 31%) i 621 edycji naukowych (ok. 19%). W latach 1751–1763,

⁶ A. Żbikowska-Migoń, *Dzieje książki...*, s. 23.

tuż przed objęciem tronu przez Stanisława Augusta, ogólna produkcja wzrosła do 5707 tytułów, z czego 2091 (ok. 37%) to piśmiennictwo religijne, 1237 (ok. 22%) literatura piękna, a 1199 (21%) dzieła naukowe i popularnonaukowe⁷.

W czasach Poniatowskiego sukcesywnie wzrastała liczba druków. Według wyliczeń M. Czarnowskiej, można przyjąć, że w ciągu trzydziestu lat jego panowania ukazała się niemal połowa – 17 107 tytułów (47,4%) – ogólnej liczby polskich edycji XVIII-wiecznych⁸. W tym okresie zmienił się też repertuar wydawniczy: cały czas rosło zainteresowanie książką naukową z różnych dziedzin, a równocześnie malało zainteresowanie piśmiennictwem religijnym. Rynek kształtowały dwa równoległe nurty, tj. zapotrzebowanie na pewne typy książek, wiążące się bezpośrednio z preferencjami czytelnickimi i repertuar wydawniczy, wynikający z decyzji nakładcy-drukarza albo inicjatywy instytucji lub mecenasów. Ciekawe, że w miarę upływu czasu coraz mniej było takich „odgórnych” edycji (pomijając druk podręczników), a coraz częściej pojawiały się dzieła wydawane kosztem „publicznym”, np. w drodze subskrypcji. Zjawisko mecenatu jest o tyle ciekawe, że było niejednokrotnie przeceniane. Często dzieła wydawane były własnym sumptem drukarza lub autora, mecenas bardzo rzadko poza swym wsparciem niejako „duchowym” dawał też jakąś pomoc materialną. Często przytaczany przykład mecenatu króla Stanisława Augusta miał właśnie taki charakter. Poza dawaniem dobrych rad (na ogół cennych i wykorzystywanych zwykle przez autora) i dobrego przykładu poprzez zapisanie się na listę subskrybentów, król nie oferował zwykle nic więcej. Warto więc wspomnieć o inicjatywie, która była sponsorowana z kiesy królewskiej, czyli o *Historii narodu polskiego* Naruszewicza (t. 2–6 Warszawa 1780–1785, t. 1 Warszawa 1824)⁹.

Bardzo ciekawe jest również zagadnienie nakładów i cen kształtujących się w oświeceniu. Bardzo dokładnie omówił problem J. Szczepaniec¹⁰. Czasy stanisławowskie charakteryzowały się powolnym wzrostem nakładów i obniżeniem cen książek. Można to zauważyć zarówno w przypadku książek, jak i czasopism: wychodzący w czasach saskich „Kurier Polski” miał nakład 500 egzemplarzy, natomiast „Gazeta Warszawska” z 1789 roku ukazywała się w nakładzie trzykrotnie wyższym. Najwyższe nakłady osiągały podręczniki Komisji Edukacji Narodowej – 5000, 6000 egzemplarzy, dzieła literackie nie przekraczały zazwyczaj 1000, książki naukowe 1000–2000. Podobny nakład miały modlitewniki i dzieła o charakterze dewocyjnym (choć popularne katechizmy wychodziły w dużo

⁷ Dane liczbowe zob. I. Imańska, *Druk...*, s. 189.

⁸ A. Żbikowska-Migoń, *Dzieje książki...*, s. 22.

⁹ Informacja o ukazaniu się drugiego tomu tego dzieła pojawiła się w Suplemencie do „Gazety Warszawskiej” z 4 X 1780 r. Zob. S. Grzeszczuk, D. Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII w. Źródła*, pod red. Z. Golińskiego, t. 1: „Gazeta Warszawska” 1774–1785, cz. 1, Wrocław 1992, dalej cyt. jako GH 1/1, 281, poz. 1313.

¹⁰ J. Szczepaniec, *Rola druku w życiu literackim polskiego oświecenia*, w: *Problemy literatury polskiej okresu oświecenia*, pod red. Z. Golińskiego, Wrocław 1973, s. 86–99.

większej liczbie egzemplarzy, jak np. *Powinności chrześcijańskie albo katechizm misyjny* – 10 000). Druki urzędowe, uniwersały zwykle ukazywały się w nakładzie ok. 1000 egzemplarzy. Jeszcze niższe były nakłady mów senatorskich i poselskich – 750 egzemplarzy. Dzięki wyższym nakładom kształtowały się niższe ceny (choć i tak najdroższe były materiały, co widać przy rozliczeniach podawanych przy warunkach i koszcie prenumerat i subskrypcji).

Jak już wspomniano, rynek kształtowany był zarówno przez producentów – nakładców, drukarzy, jak i przez odbiorców – czytelników. Ciekawy jest problem podziału rynku. W pracach dotyczących współczesnej produkcji wydawniczej, a także w opracowaniach dawnej produkcji drukarskiej najwygodniejsza jest klasyfikacja oparta na funkcji książki. Współczesny podział można by zastosować również dla produkcji XVIII-wiecznej. Wyznacza on rynek informacji, zawierający książki naukowe i zawodowe, rynek dydaktyczny, obejmujący podręczniki szkolne i książki pomocnicze, a także lektury szkolne, oraz rynek wolnego czasu, gdzie pojawiają się książki popularnonaukowe, literatura piękna i jej pogranicze, tudzież literatura dla dzieci i młodzieży¹¹. Wszystkie powyższe typy książki występowały już w XVIII wieku, może nie w takim samym zakresie, lecz niewątpliwie w podobnych funkcjach. Funkcje te, niekiedy być może nie w pełni uświadomione, wymagały swoistych środków i chwytów reklamowych. Jedyny problem stanowi w tym podziale literatura religijna, trudna do jednoznacznego zakwalifikowania w którejś grupie. Dlatego dla literatury dawnej stosuje się klasyfikację czysto funkcjonalną. W taki sposób podzieliła i omówiła produkcję wydawniczą czasów saskich I. Imańska¹², grupując wszystkie druki w czterech kategoriach: druki religijne, piśmiennictwo społeczno-polityczne i informacyjne, literatura piękna oraz dzieła naukowe i popularnonaukowe. Warto pokusić się o pewną syntezę tych grup w świetle zarówno produkcji drukarskiej (najważniejsze dzieła, najczęściej wznawiane, najpopularniejsze), jak i czytelnictwa (książki najczęściej obecne w bibliotekach, najchętniej pożyczane). Oczywiście w świetle źródeł, bardzo fragmentarycznych, zestawienie takie z zasady nie będzie kompletne, może być tylko próbą zauważenia pewnych zagadnień i problemów, które warto kiedyś zbadać dokładniej. Na tym tle zupełnie inaczej wyglądają dzieła rozprowadzane za pomocą prenumeraty i subskrypcji. Chwilowo jednak pominięty zostanie problem ich reklamy oraz samych warunków wydawania i nabywania.

W niniejszym artykule poruszono problem książek religijnych rozprowadzanych drogą subskrypcji i prenumeraty w szerszym kontekście, uwzględniającym zarówno repertuar wydawniczy wieku XVIII, jak i preferencje czytelnicze nabywców¹³.

¹¹ Zob. R. Cybulski, *Badania rynku księgarskiego a badania czytelnictwa*, w: *Książka i biblioteka w społeczeństwie. Materiały międzynarodowego seminarium, Warszawa-Radziejowice, czerwiec 1980*, Warszawa 1982, rys. 2.

¹² Zob. I. Imańska, *Druk...*

¹³ Autorka badała również inne typy piśmiennictwa: literaturę polityczno-społeczną, literaturę piękną oraz naukową i popularnonaukową.

Materiałem stały się przede wszystkim ogłoszenia prasowe, katalogi księgarskie oraz inwentarze biblioteczne wskazujące na zainteresowanie poszczególnymi tytami publikacji.

Na początku XVIII wieku literatura religijna nawiązywała jeszcze do tradycji barokowych, dopiero później, pod wpływem nowych zachodnich prądów, pojawiały się książki o nastawieniu filozoficzno-moralnym. W dziedzinie biblistyki wiek ten nie przyniósł wielkich rewelacji; przede wszystkim nie wydawano nowych przekładów Pisma Świętego (poza *Psalmami*), korzystając ze starych, szesnasto- i siedemnastowiecznych tłumaczeń. Katolicy wznawiali Biblię w tłumaczeniu Jakuba Wujka (np. jezuici we Wrocławiu w 1740 r.¹⁴), a protestanci dwukrotnie przedrukowali tzw. *Biblię gdańską* (pierwsze wydanie Gdańsk 1632). Jedną z tych edycji, z roku 1726, drukowaną w Halle, na terenie Rzeczypospolitej rozprowadzana była drogą subskrypcji. Luteranie ogłosili też w 1728 roku przedpłatę na ortodoksyjną *Biblię*, zgodną z nauką Lutera, która miała się ukazać w Lipsku. Do tego wydania jednak nie doszło, być może poprzednia inicjatywa oraz trzykrotne edycje *Nowego Testamentu* (Brzeg 1725, Lipsk 1727 i 1728) zaspokoili już potrzeby czytelników. Drugi, tym razem udany przedruk tekstu *Biblii gdańskiej*, również poprzedzony ogłoszeniem subskrypcji, miał miejsce w 1738 roku w Królewcu¹⁵.

Biblię Wujka zamierzano wznówić także w czasach stanisławowskich. W 1787 roku, w Suplemencie do „Gazety Warszawskiej”¹⁶, pojawił się inserat zamieszczony przez Ignacego Grebla, zapowiadający przyjmowanie przedpłat. Miała to być „w 3 tomach, edycja poprawiona, na pięknym papierze”. Nic jednak nie wiadomo o realizacji tego zamierzenia.

Wydawano także poszczególne części Pisma Świętego. Największą popularnością, zarówno wśród katolików, jak i protestantów cieszyły się *Psalterz*¹⁷ i *Nowy Testament*¹⁸. Były one wydawane również w języku cerkiewnosłowiańskim.

Mimo że zainteresowanie samym tekstem Biblii, a zwłaszcza trudniejszymi fragmentami, było raczej nikłe, ludzie odczuwali potrzebę zapoznawania się z historiami biblijnymi w wersji popularnej, sfabularyzowanej. Bardzo popularne w XVIII wieku były tłumaczone z języków obcych lub oryginalnie polskie opowieści biblijne. Szczególną poczytnością cieszyła się *Historia Starego i Nowego Testamentu z francuskiego wierszem polskim przetłumaczona*, Nicolasa Fontaine'a w przekładzie Andrzeja Chryzostoma Załuskiego. Utwór ten wyda-

¹⁴ Oferowana jeszcze w 1774 r. w inseratach prasowych zob. GH 1/1, 32, poz. 63.

¹⁵ Zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Drukowi winniśmy oświecenie naszego wieku... Rola książki w drodze ku Oświeceni*, Warszawa 2003, s. 83–88; zob. też I. Imańska, *Druk...*, s. 54–55.

¹⁶ Z 3 XI, zob. S. Grzeszczuk, D. Hombek, *Książka polska...*, t. 2: „Gazeta Warszawska” 1786–1792, Kraków 1995, dalej cyt. jako GH 2, 130, poz. 3065–3066.

¹⁷ W prasie reklamowano często psalterz w tłumaczeniu Jakuba Wujka, wydany przez Mitzlera de Kolof w 1777 r., zob. GH 1/1, 166, poz. 701; 223, poz. 1000.

¹⁸ Także w tłumaczeniu Jakuba Wujka, wyd. Misjonarzy, Chełmno 1772, zob. ogłoszenia prasowe (GH 1/1, 36, poz. 82).

wany był kilkakrotnie (pierwsze wyd. Braniewo 1708), poza tym pojawiały się w prasie (np. w „Gazecie Warszawskiej”¹⁹) ogłoszenia księgarskie o możliwości jego zakupu. Podobne dzieła tworzyli też Polacy: Stanisław Lubomirski, Stanisław Chrościński, Stanisław Leszczyński i Józef Aleksander Jabłonowski.

Na początku XVIII stulecia nie pojawiało się też zbyt wiele pism polemicznych. Ostre spory wyznaniowe, odbywające się w wiekach XVI i XVII po zwycięstwie kontrreformacji, przestały przyciągać powszechną uwagę. Kwestie dysydentów pojawiały się głównie w dyskusjach związanych z polityką, np. przy okazji „sprawy toruńskiej” z 1724 roku. Polemizowano również z religią żydowską²⁰. Później problemem stały się nowe prądy filozoficzne, które zagrażały często Kościołowi katolickiemu. Pojawiały się więc publikacje broniące wiary, nie tylko w formie polemik, lecz także utwory literackie, np. satyry (*Sarmatides seu Satyrae cuiusdam equitis poloni* Ponińskiego, b.m. 1741) lub poematy (*Myśli o Bogu i człowieku* Kempkiego, 1756). Często pisarze wyrażali też swoje wzburzenie spowodowane nowomodnymi filozofiami, nakłaniającymi ludzi do niedowiarstwa w dziełach o zupełnie innej tematyce, jak czynił to Benedykt Chmielowski w encyklopedii *Nowe Ateny*, lub w artykułach „Monitora”. Walką z ateizmem i deizmem zajęli się także wyżsi duchowni Kościoła katolickiego, jak np. biskup Józef Andrzej Załuski, który zachęcił ks. Michała Pałuckiego, by przetłumaczył z łaciny dzieło autorstwa jezuitę, ks. Friedricha Pablego pt. *Wywody i obrona prawdziwej religii według katolickich autorów. Przeciwno ateuszom, deistom, mędrkom, libertynom, żydom, poganom, bałwochwalcom, niedowiarkom, jako też luteranom, kalwinistom, socynianom i wszystkim innym odszczepieńcom* (wyd. nakładem J. A. Załuskiego, Warszawa 1773). Biskup ogłosił też rodzaj konkursu na najlepszą pracę przeciwko „hersztom deistowskim” (Wolterowi i Rousseau). Nagrodą miało być „premium” w formie medalu. Konkurs pozostał nierozstrzygnięty, ale apel duchowieństwa zaowocował wieloma pismami polemicznymi, takimi jak: *Justus i Justinus, czyli rozmowy o fałszywych filozofach* (Kalisz, b.r.), *Odpowiedź na zarzuty względem przeznaczenia boskiego Jana Bohomolca* (1766), *Religia w uporze albo rozmowy dwóch filozofów, Rzetelnickiego i Omylnickiego, o rzeczach w sprawie religii* Jędrzeja Lankiewicza (1776). Wychodziło drukiem wiele przekładów francuskich i włoskich (choćby Caracciolliego *Religia pocziwego człowieka*, tłumaczona z francuskiego przez pijara, ks. Syrucia, sześciotomowe dzieło *Amerykanki, albo dowód religii chrześcijańskiej przez światło przyrodzone, od Pani de Beaumont*

¹⁹ Zob. np. Suplement do „Gazety Warszawskiej” z 22 I 1774 r. (GH 1/1, 24, poz. 21).

²⁰ Np. reklamowane w prasie dzieło Jana Poszakowskiego, *Zohar, co znaczy splendor, jasność, światłość, z okazji starego żydowskiego Zoharu, Izraelitom przyświecający do poznania prawdziwego Mesjasza Jezusa Chrystusa*, Warszawa 1749, („Kurier Polski” z 27 XI 1749, zob. S. Grzeszczuk, D. Hombek, *Książka polska...*, t. 4: *Od „Nowin Polskich” do „Wiadomości Warszawskich” 1729–1773*, cz. 1: *Od „Nowin Polskich” do „Kuriera Warszawskiego” 1729–1764*, Kraków 2000, dalej cyt. jako GH 4/1, 100, poz. 6243), pisarz ten był także autorem pięciotomowego opracowania przeciw religii kalwińskiej (GH 4/1, 80–81, poz. 6170–6174).

napisany w przekładzie Karola Surowieckiego²¹, czy utwór Bergiera pt. *Traktatu dziejowego i dogmatycznego prawdziwej religii, z odparciem błędów, które jej w rozmaitych przedstawiano wiekach... wstępy*²²).

Osobnym zagadnieniem stały się wypowiedzi, często utrzymane w tonie dość napastliwym, niektórych kręgów ortodoksyjnych katolików zaniepokojonych rozwojem wolnomularstwa. W końcu wieku pojawiły się również publikacje dotyczące innowierców spowodowane najczęściej problemami o podłożu politycznym.

Mniejszym uznaniem cieszyły się edycje pism Ojców Kościoła zarówno rzymskich, jak i greckich. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku ogłoszono subskrypcję na dzieło teologiczne pt. *Cud miłości Boskiej ku narodowi ludzkiemu największy* autorstwa Tomasza z Akwinu omawiające tematykę Najświętszego Sakramentu²³.

Dość rzadkie były też dzieła z historii Kościoła. Najbardziej znane to tłumaczenia z francuskiego Louisa Maimbourga, np. *Historia o krucjatach na wyzwolenie Ziemi Świętej* wydana trzykrotnie w Krakowie (1702, 1707, 1708), czy *Historia o herezji obrazobójców i przeniesieniu Państwa Rzymskiego do Francuzów* (Kraków 1717). Innego historyka francuskiego Claude'a Fleury'ego przybliżono też polskim czytelnikom w 1746 roku (*Opisanie historyczne obyczajów pierwszych Chrześcian* tłum. Jerzy Mikołaj Hylzen). Pojawiały się także prace rodzime, np. Jana Poszakowskiego.

Dość często wydawano druki poświęcone pracy duszpasterskiej, omawiające sakramenty, regulujące pracę pasterską i administrację parafii, drukowano także uchwały synodów biskupich i listy pasterskie. Wraz z księgami liturgicznymi była to znaczna część publikacji religijnych. Listy pasterskie tylko wyjątkowo rozprowadzane były przez księgarzy, o czym świadczą ogłoszenia w gazetach („Gazeta Warszawska”, 13 III 1776, 11 V 1776²⁴) – obydwa dotyczą listu biskupa poznańskiego i warszawskiego Andrzeja Stanisława Kostki Młodziejewskiego, ogłaszającego rozpoczęcie w diecezji półrocznego Jubileuszu. Z tej okazji wyszły także inne druki, np.: *Brama złota czyli Książka Jubileuszowa dla diecezji płockiej*²⁵ lub *Miłościwe lato czyli Jubileusz Wielki przypadający na rok po narodzeniu Chrystusa 1776*, również reklamowane w prasie jako dzieło niezbędne, pozwalające do-

²¹ Zob. W. Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII*, Warszawa 1949, s. 105–106. Dzieło to reklamowano w prasie, np. w Suplemencie do „Gazety Warszawskiej”, zob. S. Grzeszczuk, D. Hombek, *Książka polska...*, t. 1: „Gazeta Warszawska” 1774–1785, cz. 2, Wrocław 1992, dalej cyt. jako GH 1/2, 199, poz. 2403.

²² Reklamowane w „Gazecie Warszawskiej”, zob. S. Grzeszczuk, D. Hombek, *Książka polska...*, t. 3: „Gazeta Warszawska” 1793–1800. *Aneks 1774–1793*, Kraków 1996, dalej cyt. jako GH 3, 140–141, poz. 5176.

²³ Zob. ogłoszenie w Dodatku do „Korespondenta Krajowego i Zagranicznego” z 1 VI 1793 r. (D. Hombek, *Książka polska...*, t. 5: „Gazeta Narodowa i Obca” – „Korespondent Warszawski” 1791–1800, Kraków 2005, dalej cyt. jako H 5, 156, poz. 9087).

²⁴ GH 1/1, 122, poz. 493 oraz 129, poz. 523.

²⁵ GH 1/1, 129, poz. 526.

brze zrozumieć naukę o odpustach, docenione nawet przez cenzora, który „słusznie” napisał na nim: „Dzieło to krótkie, ale szacowne” („Gazeta Warszawska”, 11 V 1776²⁶). Niekiedy też publikowano wszystkie listy i rozporządzenia biskupa zebrane „dla wygody diecezji”, jak informowały ogłoszenia w prasie dotyczące pism pasterskich i zarządzeń biskupa Michała Jerzego Poniatowskiego („Gazeta Warszawska” Suplement, 9 III 1785²⁷).

W tej grupie publikacji niezbyt często występowały księgi liturgiczne. Widać to również w ogłoszeniach. Często natomiast pojawiały się reklamy ksiąg sprowadzanych z zagranicy. Duchowieństwo wykorzystywało brewiarze i mszały tłoczono po łacinie²⁸. Po Soborze Trydenckim zaczęto dążyć do ujednoczenia liturgii we wszystkich krajach katolickich, więc nie istniała potrzeba lokalnych odmian tych ksiąg. Sporą grupę publikacji stanowiło piśmiennictwo służące rozpowszechnianiu prawd wiary wśród wiernych, czyli katechizmy. W czasach saskich wyszło prawie sto edycji katechizmów, nie tylko katolickich (wśród których szczególną poczytnością cieszył się siedmiokrotnie wznawiany katechizm Franciszka Koczorowskiego), ale i protestanckich. Później popularność katechizmów nie malała, o czym świadczą liczne inseraty prasowe. Drukowano nie tylko przekłady (jak np. *Nauki dogmatyczne i moralne o czterech częściach katechizmu chrześcijańskiego* Pierre’a Josepha Henry’ego, z francuskiego przełożone przez Tomasza Dominika Waluszewicza, wydane w Wilnie 1777–1779²⁹, czy *Wykład wiary katolickiej* Jacquesa Bénigne’a Bossueta, tłumaczony z łaciny przez Rafała Skrzyneckiego, dzieło wydane w Kaliszu w 1781 r.³⁰), ale i oryginalne opracowania polskich duchownych (*Nauki katechizmowe o składzie apostolskim, przykazaniach Boskich i kościelnych, o modlitwie Pańskiej i sakramentach ku pożytkowi ludu chrześcijańskiego i wygodzie plebanów...* Michała Ignacego Wicherta, cz. 1–3, Kalisz, 1780–1781³¹; *Chleb duchowny wszystkim chrześcijanom na posiłek w drodze do nieba idącym wystawiony albo raczej Katechizm krótkiej nauki chrześcijańskiej w sobie zebranie mający...* Jana Stanisława Kostki Wuykowskiego, Kraków, 1781³²).

Katechizmy były dosyć popularne, ale zdarzało się, że wydawca rozpisywał na nie subskrypcję, nie będąc pewnym zainteresowania czytelników. Tak było w przypadku tłumaczonego z francuskiego katechizmu autorstwa Charlesa Joachima Colberta pt. *Nauki powszechne w sposób katechizmowy, w których tłumaczą się krótko z Pisma i historii, i tradycji fundamenta religii, obyczajność chrześcijańska,*

²⁶ GH 1/1, 129, poz. 523.

²⁷ GH 1/2, 185, poz. 2325.

²⁸ Zob. np. ogłoszenie w Suplemencie do „Gazety Warszawskiej” z 21 X 1780 r. (GH 1/1, 282, poz. 1316–1317) lub z 23 III 1782 (GH 1/2, 53–54, poz. 1647–1654).

²⁹ GH 1/1, 230, poz. 1041 oraz GH 1/2, 36, poz. 1562.

³⁰ GH 1/2, 25, poz. 1499.

³¹ GH 1/2, 25, poz. 1501.

³² GH 1/2, 16, poz. 1447 oraz GH 1/2, 34, poz. 1547.

sakramenta, modlitwy, ceremonie i zwyczaje Kościoła (Cz. 1–4, przekład Józefa Jakubowskiego), na który w 1770 roku ogłosił subskrypcję J. A. Poser³³. Dzieło to kosztowało w prenumeracie jeden czerwony złoty, natomiast w wolnej sprzedaży cena sięgała 24 zł.

Szeroko rozwinął się również nurt kaznodziejski. Na początku XVIII wieku miał on jeszcze wiele cech barokowych, teksty kazań cechował barwny język, liczne alegorie, podania, anegdoty. Twórcy często korzystali z gotowych wzorców i wskazówek teoretycznych zawartych w popularnych podręcznikach kaznodziej-skich. Kazania miały wielkie znaczenie dla kształtowania opinii publicznej, przekazu rozmaitych treści, docierania do warstw najuboższych i niewykształconych. Dzięki kaznodziejom nawet analfabeci mogli wziąć udział w szerokim przekazie informacji. Oddziaływanie tego przekazu ustnego było tak istotne dla utrzymania więzi między duszpasterzami a wiernymi, że początkowo władze kościelne, zarówno katolickie, jak i protestanckie, niechętnie odnosiły się do kazań drukowanych, wychodzących w coraz większej liczbie egzemplarzy. Obawiano się, że wpłyną one na obniżenie frekwencji wiernych na nabożeństwach. Oprócz obiegu kazań drukowanych istniał jeszcze dawniejszy obieg kazań w przekazach rękopiśmiennych. Skala tego zjawiska musiała być spora, skoro zaniepokoiła wyższe duchowieństwo.

Kazania wychodziły najczęściej jako pojedyncze druki zawierające jedno kazanie lub też wielostronicowe tomy zbiorów homilii. Największą popularność w czasach saskich zdobyli polscy kaznodzieje: Andrzej Chryzostom Załuski, Łukasz Rosołecki, Stefan Szczaniecki. Ciągłe popularne były dzieła dawnych kaznodziejów, na przykład Skargi³⁴. W pierwszej połowie wieku bardzo rzadko natomiast wydawano kazania obce, zwykle tłumaczone z francuskiego, np. Karola de la Rue (*Kazania*, Lwów 1759, 4 tomy)³⁵ czy Józefa Lamberta (*Kazania na niedziele całego roku i Kazania na święta*, Wilno 1752)³⁶. Kaznodzieje ci byli popularni także w czasach stanisławowskich. Druga połowa wieku obfitowała bowiem w homilie będące wiernym naśladownictwem dzieł francuskich. Niektórzy badacze, jak np. J. S. Pelczar³⁷, uznają, że taki zwrot ku twórczości obcej miał rozliczne przyczyny – od politycznych, jak wpływy francuskie na dworze polskim jeszcze w wieku XVII i później działalność Stanisława Leszczyńskiego, aż po

³³ Zob. Supplement do „Wiadomości Warszawskich” z 11 IV 1770 r. (S. Grzeszczuk, D. Hombek, *Książka polska...*, t. 4: *Od „Nowin Polskich” do „Wiadomości Warszawskich” 1729–1773*, cz. 2: *„Wiadomości Warszawskie” 1765–1773. Aneks 1774–1795*, Kraków 2000, dalej cyt. jako GH 4/2, 141, poz. 7711).

³⁴ Kilka wydań w XVIII w., reklamowane w prasie, np. wydanie sandomierskie z 1792 r., zob. GH 2, 428 poz. 4559, albo sześciotomowe wyd. wileńskie z 1793, zob. GH 3, 33, poz. 4699.

³⁵ Reklamowane w „Kurierze Polskim” np. 2 I, 12 III 1760 r., GH 4/1, 193, poz. 6610; 194, poz. 6617, GH 1/1, 27, poz. 35, itp.

³⁶ Zob. I. Imańska, *Druk...*, s. 65–66.

³⁷ Zob. J. S. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Polsce*, Kraków 1917, s. 277.

akcje działaczy oświeconych walczących z makaroniczną wymową polską, panegiryzmem i złym smakiem. Efektem tych działań nie stała się jednakże oryginalna twórczość polskich kaznodziejów, lecz naśladowanie dzieł obcych. Wśród szerokiego grona francuskich twórców kazań – Bossueta, Bourdaloue’a, Fénelona, czy Fléchiera autorzy polscy najbardziej upodobali sobie Massillona. Jego kazania były nie tylko tłumaczone i wielokrotnie wydawane, ale i naśladowane (np. przez Augustyna Lipińskiego, kanonika katedralnego płockiego). Rzeczywiście piękny i klarowny styl biskupa klermonckiego mógł zachwycać, a logiczne ułożenie treści pomagało w ogarnięciu całości. Nie uwydatniły się także w tłumaczeniach tego autora różnice między językiem polskim a francuskim, które sprawiały, że niejednokrotnie w przekładach dzieł retorycznych tłumaczone zdania wydawały się zbyt rozwlekłe. Niezwykle ciekawe ujęcie problemów moralnych w aspekcie polityki wpłynęło również zapewne na wielką popularność tego autora. Estreicher wspomina o kilku różnych tłumaczeniach i przedrukach dzieł Massillona. W 1772 roku w Wilnie wydano *Czytania pobożne na każdy dzień miesiąca*, a w Warszawie u misjonarzy wyszedł tom 1 *Mów księdza M. Masillona Biskupa de Clermont, na konferencjach duchownych y Synodach Dyecezyalnych miane o szczególniejszych obowiązkach stanu duchownego* w tłumaczeniu ks. Józefa Łopacińskiego. Tom 2 wydrukowali rok później pijarzy. Po kilku latach, w 1779 roku, Ignacy Grebel ogłosił subskrypcję na wielotomowe wydanie *Kazań* w przekładzie ks. Janusza Jabłonowskiego, kanonika katedralnego łuckiego i warszawskiego. Tłumacz w swej przedmowie usprawiedliwiał pomysł kolejnego wydania, jako że dotąd wiele już wyszło kazań Massillona, lecz dotychczas był to jedynie przypadkowy zbiór kazań z różnych tomów. Dopiero ta edycja miała na celu zebranie całości dorobku francuskiego kaznodziei. I rzeczywiście w dziesięciu tomach znalazły się homilie na wszystkie części roku liturgicznego. Nie pominięto również kazań przeznaczonych pierwotnie dla nieletniego Ludwika XIV. W przedmowie do tomu X i te teksty znalazły uzasadnienie: po pewnych modyfikacjach nadają się one dla każdego wieku, wszak nauka moralna jest jedna. Edycja ta spotkała się z mało entuzjastycznym przyjęciem – na zachowanej liście prenumeratorów znalazło się 39 nazwisk.

Dzieła Massillona wychodziły w różnych miastach. O jego popularności świadczy też fakt rzekomych lub rzeczywistych pomyłek, jak np. wileńskie wydanie *Przepisów dla kaznodziejów*, z 1799 roku, przełożone przez ks. Augustyna Tomaszewskiego. Autorem tego dzieła był ks. Jan Gaichies, jednak na stronie tytułowej figuruje Massillon. Być może był to chwyt reklamowy, zachęcający do kupna.

Kazania Massillona nie były jedynym dziełem homiletycznym wydawanym poprzez subskrypcję. W 1763 roku gdański drukarz J. F. Bartels ogłosił subskrypcję na książkę Jana Samuela Gregoroviusa *Postylla polska w sobie 67 kazań zawierająca, która niegdyś w kościele gdańskim polskim u Ducha ś. nazwanym byli odprawione*. Informację o tej inicjatywie zamieścił w toruńskich periodykach: „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen” i w „Thornische Nachrich-

ten von Gelehrten Sachen”³⁸. Na Pomorzu sporą poczytnością cieszyły się również kazania Bertlinga i Bobricka wydawane także na zasadzie subskrypcji³⁹.

Osiemnastowieczne kazania często nawiązywały do wcześniejszej tradycji kazań panegirycznych. O ich popularności również w czasach stanisławowskich świadczą ogłoszenia prasowe i katalogi księgarskie, np. w katalogu Grebla na rok 1788, zamieszczonym na końcu X tomu *Kazań Massillona*⁴⁰, znajdujemy trzy kazania okolicznościowe – *Kazanie pogrzebowe przez ks. Drochojowskiego Reformata na pogrzebie J.W. Hrabi Ankwicza miane. Roku 1785*; *Kazanie na pogrzebie W. Darowskiego przez ks. Łańcuckiego miane 1783* i *Kazanie na pochowanie kości w kościele Jmć. XX. Paulinów na Skalce przez ks. Chmielowskiego Reformata 1787*. Ceny tych druków nie były zbyt wysokie – 15 groszy lub 1 floren. Prócz tego w ogłoszeniach i katalogach znajdują się bardzo liczne wzmianki o wychodzących drukiem kazaniach, np.: *Kazania niedzielne* ks. Józefa Pażowskiego (1778, 2 tomy)⁴¹, *Kazania na niedziele całego roku* ks. Głazyńskiego (1779, 3 tomy)⁴². Wśród innych popularnych kaznodziei, których kazania, często wydane w kilku tomach, reklamowano na łamach czasopism byli: ks. Wawrzyniec Rydzewski, ks. Sebastian Ubermanowicz, ks. Grzegorz Zachariasiewicz (Zacharyaszewicz), ks. Karol Żółkiewski, ks. Antoni Janiszewski i ks. Józef Męciński⁴³.

Głównym problemem wynikającym z naśladownictwa kazań francuskich było skupienie się wyłącznie na problemach moralnych. J. S. Pelczar⁴⁴ podkreśla brak kazań ściśle politycznych, przeznaczonych dla kierujących państwem, nawiązujących do kazań sejmowych Skargi. Rzeczywiście sytuacja polityczna wymagała większego zaangażowania ze strony duchowieństwa, głębszej analizy sytuacji kraju, poparcia dla reform, które mogłyby uratować Rzeczypospolitą przed rozbiorami, a przynajmniej zwrócić uwagę szerszych kręgów na pewne problemy.

Tematyka moralna pojawiała się bardzo często w dziełach polskich (różnego typu zbiorki sentencji i powiastek moralnych (jak np. *Pamiętnik moralny z różnych polskich autorów zebrany*, wyd. H. Gawłowski, Warszawa 1782), jak również szerszych opracowaniach (np. *Uwagi moralne zagruntowane na religii i prawie natury*, Sebastiana Czochronia, Warszawa 1782) i w tłumaczeniach z języków obcych (choćby *Listy moralne do utworzenia cnotliwego serca służące* Johanna

³⁸ I. Imańska, *Subskrypcja i prenumerata w Toruniu w XVIII w.*, w: *Studia o bibliotekach i zbiorach polskich*, pod red. B. Ryszewskiego, t. 6, Toruń 1994, s. 63; P. Buchwald-Pelcowa, *Drukowi winniśmy...*, s. 151–152.

³⁹ I. Imańska, *Obieg książki w Prusach Królewskich w XVIII w.*, Toruń 1993, s. 97.

⁴⁰ *Katalog książek polskich krajowych które wyszły z Drukarni Greblowskiej w Krakowie 1788*. w: J. B. Massillon, *Kazania*, t. 10, Kraków 1788, k. 2 nlb. Zob. J. Rudnicka, *Bibliografia katalogów księgarskich wydanych w Polsce do końca wieku XVIII*, Warszawa 1975, s. 108, poz. 252.

⁴¹ Suplement do „Gazety Warszawskiej” z 19 V 1779, GH 1/1, 230, poz. 1042.

⁴² Suplement do „Gazety Warszawskiej” z 21 X 1780, GH 1/1, 283, poz. 1319.

⁴³ Reklamy ich kazań zob. GH 1/2, 21, poz. 1478; 22, poz. 1482; GH 1/1, 150, poz. 616; GH 1/2, 22, poz. 1484; 63, poz. 1696; 138, poz. 2057.

⁴⁴ Zob. J. S. Pelczar, *Zarys dziejów...*, s. 278.

Jacoba Duscha). Do tej grupy można zaliczyć również dzieło *O człowieku moralnym* Ludwika Crillon, tłumaczone z francuskiego przez Izydora Szembeka, wydane w Warszawie u Piotra Dufoura w 1782. Tłumacz w liście dedykacyjnym oddaje swoją pracę Stanisławowi Augustowi, który popiera wydawanie „najlepszych ksiąg zagranicznych”. Utwór składa się z dwóch części, pierwsza z nich omawia naturę ludzką w aspekcie cnót: wstydlivości, dobroczynności, miłości, przyjaźni, roztropności, sprawiedliwości i męstwa. Część druga zajmuje się słabością ludzką i wszelkimi wadami. Crillon nawiązuje do wypowiedzi niektórych pisarzy i filozofów. Cytuje Miliona, Pascala, Woltera, Montaigne'a. Stosuje liczne chwytły retoryczne, porównania, przykłady ze starożytności. Dopełnieniem dzieła stają się erudycyjne przypisy tłumacza, który włącza w tok rozumowania autorów rodzimych, np. Trembeckiego. Najciekawsze jednak są jego uwagi o języku i problemach translatorskich. Po części I występuje dość długi wywód językoznawczy dotyczący słowa „przedmiot”. Tłumacz wywodzi ten wyraz z rosyjskiego, podając przy okazji informacje na temat wspólnego pochodzenia języków słowiańskich – od języka Lyghów (Lechów), Czauchów (Czechów) i Roxellanów (Rusi). Utwór *O człowieku moralnym* był także reklamowany w prasie obok innych dzieł religijnych. Rozprowadzano go drogą subskrypcji, a na zachowanej liście widnieją 34 nazwiska, co świadczy o niezbyt dużym zainteresowaniu tym wydawnictwem.

Dzieła moralne wydawane były również w kręgu protestanckim. W „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen” w 1764 roku (t. 5, s. 108 i 347) pojawiło się ogłoszenie z Królewca, pochodzące od tamtejszego drukarza Hartunga, który zamierzał wznowić „budujący traktat” profesora Zimmermanna *Die überschwängliche Erkenntniss Jesu Christi*. Książka miała kosztować w subskrypcji 12 lub 18 groszy w zależności od gatunku papieru⁴⁵.

Niesłabnącym zainteresowaniem czytelników cieszyły się też książki z zakresu hagiografii. Najczęściej przyjmowały one postać obszernych zbiorów żywotów bądź też małych, kilkustronicowych broszurek zawierających życiorys świętego i modlitwy do niego. Na tego typu książeczki, funkcjonujące jako modlitewniki, było największe zapotrzebowanie. W repertuarze wydawniczym tego okresu nadal popularny był Piotr Skarga. *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu* jego autorstwa wznawiane były wielokrotnie, także w XVIII wieku (np. w Poznaniu w 1700–1702, w Wilnie w 1747–1748 i w 1780⁴⁶). Były one także reklamowane w prasie. Następcą Skargi, choć nie dorównywał mu poziomem, stał się Stefan Wielowiejski, autor *Nowych żywotów świętych dotąd polskim językiem nie wydanych...*

Obok utworów hagiograficznych, stanowiących jakiś wzorzec życia, pojawiały się również dzieła ascetyczne i mistyczne oraz druki dewocyjne. Wśród najczęściej wznawianych znalazło się dzieło *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasza

⁴⁵ I. Imańska, *Subskrypcja i prenumerata...*, s. 64–65.

⁴⁶ To ostatnie wydanie reklamowano w Suplemencie do „Gazety Warszawskiej” z 19 I 1780 r., 14 II 1781 (GH 1/1, 258, poz. 1193; GH 1/2, 10, poz. 1416).

á Kempis. Bardzo popularne były też modlitewniki, niekiedy zawierające teksty nabożeństw prywatnych, np. *Formularz nabożeństwa codziennego przy odwiedzaniu Najświętszego Sakramentu* Giuseppe Spinello (tłum. z włoskiego przez J. A. Załuskiego, Warszawa 1773) czy Michała Bobrykowicza *Męka Chrystusowa ze wszystkimi jej okolicznościami na sto części i tyleż krótkich uwag podzielona* (tłum. z łaciny przez Józefa Epifaniego Minasowicza, Warszawa 1786). Niektóre z tych wydawnictw propagowały jakiś typ pobożności albo nawiązywały do rozwijającego się w Polsce kultu świętych, kultu maryjnego czy kultu Serca Jezusa⁴⁷. Książki te zazwyczaj nie były zbyt drogie, wychodziły w dość wysokich nakładach. W gazetach pojawiały się inseraty mówiące, że wydawnictwa tego typu można było nabyć w różnych księgarniach. Drogą tą rozpowszechniano np. dzieło *Różga sprawiedliwości boskiej, okiem niezasypiającym nad grzesznikami czująca...* Olafa Gottwalda (t. 1–5, Kalisz, 1779–1781), reklamując je dodatkowo jako publikację bardzo przydatną podczas Jubileuszu „kaznodziejom, katechistom i spowiednikom” („Gazeta Warszawska” Supplement, 20 VI 1781⁴⁸).

Obok wydawnictw popularnych należy wspomnieć inicjatywy, których zaniechano ze względu na zbyt małe zainteresowanie społeczne. W czasach, gdy subskrypcja stała się bardzo częstym sposobem finansowej asekuracji drukarza, często po ogłoszeniu jej na jakieś dzieło okazywało się, że oddźwięk jest znikomy, brakuje wystarczającej liczby subskrybentów i całe przedsięwzięcie jest nieopłacalne. W takim przypadku wydawca odstępował od zamiaru wydania dzieła. Znajomość dzieł niewydanych jest równie istotna, co wiedza o najpoczytniejszych pozycjach. Wskazują one na drugi biegun repertuaru wydawniczego – dzieł najmniej poszukiwanych, niemodnych lub w jakiś sposób nieatrakcyjnych dla czytelników. W grupie druków religijnych istnieje przykład takiej właśnie nieudanej subskrypcji wielkiego dzieła, wynikającego z założeń programowych referendarza koronnego Józefa Andrzeja Załuskiego, który chciał kontynuować niejako wydawanie druków dotyczących historii Kościoła w Polsce, przy finansowym wsparciu całego społeczeństwa. Rozpisał subskrypcję⁴⁹ na dzieło zbierające druki, zwłaszcza te najrzadsze, najtrudniej dostępne z historii Kościoła oraz synodów katolickich, łacińskich i grekokatolickich. Wydawnictwo było zaprojektowane z rozmachem. Załuski chciał, aby objęło wiele tomów. Warunki subskrypcji i dokładny opis inicjatywy zamieścił w dwóch drukach, tj. łacińskim (*Conspectus novae collectionis legum Ecclesiasticorum Poloniae titulo synodicon Poloniae orthodoxae, tum et alliae Collectionis Scriptorum Ecclesiastorum Poloniae ineditorum, tum et editorumquidem sed rarissime obviatorum quarum impressionem, per modum*

⁴⁷ Np. książeczka J. B. Jełowickiego *Uwagi kaznodziejskie na Wielki Post o zacności i pożytkach nabożeństwa do Serca Jezusowego*, Warszawa 1778. Reklama tego dzieła pojawiła się w Suplemencie do „Gazety Warszawskiej” (GH 1/1, 186, poz. 808, 809).

⁴⁸ GH 1/2, 25, poz. 1502.

⁴⁹ Ogłoszenie w „Kurierze Polskim” 14 X 1744 r., GH 4/1, 70–71, poz. 6133; 71, poz. 6134, 6136.

praenumerationis, seu ut vulgo aiunt, Subscriptionis faciendam Warszawa 1744) i polskim (*Kondycje prenumeracyi na przedrukowanie Kollekcji wszystkich synodów prowincjalnych i diecezjalnych polskich od roku 1181 do 1743 tudzież na zebranie w jedną kollekcją i przedrukowanie wszystkich historyków jako i dziejopisów i skryptów o rzeczach do historyi duchownej polskiej należących [...] Edycyi pierwszej [...]*)⁵⁰. Warunkiem rozpoczęcia druku było zebranie 100 subskrybentów. Mimo korzystnych warunków, obiecanych gratisów, planowanej atrakcyjności graficznej i merytorycznej dzieła oraz przesuwania terminu zapisów, nie zgłosiło się aż tylu chętnych. Po licznych zabiegach chęć kupna wyraziło ok. 30–40 osób⁵¹. Andrzej Stanisław w liście z 17 kwietnia 1745 roku sugerował bratu, że poprzez ogłoszenie od razu tak monumentalnego dzieła odstraszył ewentualnych subskrybentów, którzy zniechęcili się zbyt długim czasem realizacji i wielkimi kosztami. Należało wydawać po jednym tomie i powoli zachęcać czytelników do zaangażowania się w tę inicjatywę⁵². Projekt ten mimo późniejszych prób nie został nigdy zrealizowany. W tym samym ogłoszeniu⁵³, w którym zachęcał do zapisów na konstytucje synodalne, Załuski zaproponował subskrypcję na wszystkie lukubracje łacińskie Pawła Potockiego pt. *Opera omnia*. Dzieło to wyszło drukiem dopiero w 1747 roku.

Nie były to jedyne książki religijne rozprowadzane na drodze prenumeraty. Trzydzieści lat później w ten sposób upowszechniano *Dzieła Césara Vicharda Saint-Réala* (t. 1–3), w przekładzie Franciszka Zabłockiego. Ogłoszenie o tej subskrypcji znalazło się w Suplemencie do „Gazety Warszawskiej” z 13 VI 1778 roku⁵⁴. W latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku P. Dufour rozpiisał prenumeratę⁵⁵ na dzieło *Mandatum pastorale Domini de la Luserne, illustrissimi ac reverendissimi episcopi Lingonensis, Frenciae ducis et paris de schismate Gallico*. Dzieło wyszło po francusku i po łacinie w 1793 roku. W subskrypcji kosztowało 12, a w sprzedaży 16 zł.

Dzieła religijne nie były tylko domeną mężczyzn, choć rzeczywiście kobiety rzadziej wypowiadały swoje zdanie na temat wiary. Niewątpliwie zdarzały się jednak również dzieła wychodzące spod piór kobiet. W Polsce Michał Gröll od 1774 roku rozpowszechniał francuską książkę Marie le Prince de Beaumont *Nauka w najważniejszych punktach religii* (t. 1–2, 1773), zapowiadając równocześnie wydanie polskie. W 1787 ogłosił subskrypcję⁵⁶ na to dzieło „do edukacji zmierz-

⁵⁰ Zob. P. Buchwald-Pelcowa, *Drukowi winniśmy...*, s. 106–108.

⁵¹ Zob. tamże, s. 115.

⁵² Zob. tamże, s. 116.

⁵³ Ogłoszenie w „Kurierze Polskim” 14 X 1744 r., GH 4/1, 70–71, poz. 6133; 71, poz. 6135.

⁵⁴ GH 1/1, 198, poz. 872.

⁵⁵ Zob. ogłoszenie w Dodatku do „Korespondenta Krajowego i Zagranicznego” z 28 XII 1793 r. (H 5, 213–214, poz. 9368–9369) oraz w Dodatku do „Gazety Krajowej” z 25 I 1793 r. (GH 3, 80, poz. 4924–4925).

⁵⁶ Ogłoszenie w Suplemencie do „Gazety Warszawskiej” z 3 X 1787 r., zob. GH 2, 122, poz. 3035.

jące” (razem z *Teatrem* p. de Genlis). Nie wiadomo jednak, czy zdołał zrealizować to przedsięwzięcie edytorskie.

Analiza rynku wydawniczego pozwala zauważyć, jaki typ piśmiennictwa religijnego był najmniej poszukiwany, a jaki najbardziej popularny i opłacalny. Wydawcy reagowali bowiem głównie na sygnały zewnętrzne, starając się zaspokoić potrzeby szerokiego kręgu czytelników. Drugą stroną medalu stanowi sam odbiór czytelniczy. Na podstawie inwentarzy bibliotecznych można w przybliżeniu stwierdzić, jakie dzieła najczęściej znajdują się w księgozbiorach XVIII-wiecznych czytelników. Mimo że badania takie nie dają stuprocentowej pewności, że rzeczywiście zachowane spisy rejestrują najpopularniejsze edycje, pozwalają na dużo ciekawsze wnioski niż np. współcześnie zachowane księgozbiory. Najpoczytniejsze dzieła mogły wszak ulec zacytaniu i nie dotrzeć do naszych czasów, a o ich obecności w księgozbiorze świadczy tylko wzmianka w inwentarzu.

Literatura religijna przeznaczona była dla szerokiego kręgu czytelników, także z grup najmniej wykształconych (dla wielu z nich modlitewnik stanowił pierwszy elementarz, a niekiedy i jedyną książkę drukowaną przeczytaną w życiu). Pojawia się również w księgozbiorach duchowieństwa. Te biblioteki – prywatne lub poniekąd dostępne dla większej liczby czytelników, np. parafialne – najczęściej służyły tylko wąskiej grupie księży. Od poziomu ich wykształcenia zależał dobór lektur, także religijnych. Zdawali sobie z tego sprawę także biskupi, stąd listy książek zalecanych dla duszpasterzy różnych diecezji. Przykładem takiego spisu, był zestaw dzieł sporządzony w 1775 roku przez biskupa płockiego Michała Poniatowskiego⁵⁷ w liście pasterskim, zawierający dzieła podstawowe i uzupełniające. Przeważały w nim zbiory kazań (18) Wujka, Skargi, Abramowicza, Balsama, Lachowskiego, Rydzewskiego, Ubermanowicza, Wysockiego, Zacharyaszewicza. Pojawiały się też dzieła teologiczne, z dziedziny liturgiki i prawa kanonicznego. Wśród książek zalecanych znalazło się też dzieło Massillona *Conference et discours synodaux...* Analiza XVIII-wiecznych księgozbiorów plebańskich z diecezji płockiej potwierdza, że zainteresowanie duchowieństwa skupione było głównie na dziełach przydatnych w pracy duszpasterskiej. Literatura religijna stanowiła aż 92,1% wszystkich zebranych książek⁵⁸. Największą grupą dzieł były kazania (85–28%), zarówno polskie, jak i obce. Kolejną grupę stanowiły katechizmy, wśród których najczęściej pojawiał się *Chleb duchowny* Jana Wujkowskiego. Częste były także dzieła teologiczne, np. traktaty z teologii moralnej, książki o „dobrej śmierci”. Najczęściej notowanym w inwentarzach tytułem był brewiarz rzymski, co wynikało z obowiązku codziennego odmawiania modlitwy brewiarzowej przez kapłanów. Do pogłębienia życia duchowego służyły również rozmyślenia i rozważania. Najpoczytniejsze wśród nich były dzieła Tomasza á Kempis, św. Gertrudy, Abellego, Crasseta, Ruggieriego, św. Franciszka Salezego. W bibliotekach duchowieństwa

⁵⁷ D. Głównka, *Księgozbiory duchowieństwa płockiego w XVIII w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1995, R. 102, z. 2, s. 17.

⁵⁸ Piśmiennictwo naukowe wyniosło 7,6%, a literatura piękna zaledwie 0,9%, zob. tamże, s. 22.

dużo rzadziej występowały książki kontrowersyjne, a także Biblie i komentarze do nich. Przeważały dzieła polskie i łacińskie, natomiast francuskie i niemieckie należały do wyjątków⁵⁹.

Badania czytelnictwa wskazują, że nie tylko w księgozbiorach duchowieństwa, ale we wszystkich badanych zespołach (biblioteki szlachty krakowskiej, mieszczaństwa warszawskiego, gdańskiego, toruńskiego, elbląskiego, poznańskiego) literatura religijna stanowiła najliczniejszą grupę. Księgozbiory przedstawicieli krakowskiej szlachty badane przez H. Bogdanow⁶⁰ zawierały wiele książek religijnych z XVI i XVII wieku, odziedziczonych po przodkach, najczęściej żywotów świętych, antologii przykładów, historii religijnych. Aż ¾ tego zbioru to pisma ascetyczno-mistyczne, modlitewniki i pisma dla bractw i kongregacji. Dużą popularnością cieszyło się dzieło *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasza á Kempis, które wystąpiło w licznych księgozbiorach zarówno szlacheckich, jak i mieszczańskich (np. w zbiorach krakowskich⁶¹ i mieszczan poznańskich⁶²). Wśród książek odziedziczonych znajdowały się też rozprawy teologiczne, pisma Ojców Kościoła, katechizmy. Księgozbiory były uzupełniane przez kolejnych właścicieli w XVIII wieku. Do częstych nabytków należała Biblia w różnych wydaniach (w całości i sam Nowy Testament), kancjonały i psalterze. Poczytnością cieszyły się też historie biblijne polskie (S. Lubomirskiego i S. Chrościńskiego) i obce. W wielu zbiorach pojawiło się kilkanaście rozpraw teologicznych. W księgozbiorach pomorskich częste były dzieła dotyczące reformacji i protestanckie wydania Biblii. Ciekawe okazały się zwłaszcza inwentarze bibliotek należących do osób zajmujących się jakąś dyscypliną naukową, np. prywatna biblioteka prawnika Kazimierza Chromińskiego (interesował się m.in. historią literatury) obfitowała głównie w literaturę piękną i historyczną, ale i w niej znalazło się miejsce dla książki religijnej. Właściciel nie tylko miał ją w swojej bibliotece, ale i czytywał, o czym świadczą notatki na marginesach. W księgozbiornie tym znalazły się prace publicystyczne dotyczące religii (np. Jerzego Gengella *Gradus ad atheismum*, Lepoli 1724), dzieła Skargi: *Kazania na niedziele i święta* (w trzech wydaniach: dwóch krakowskich z 1597 i 1609 r. i w sandomierskim z 1792 r.), *Żywoty świętych* (Kraków 1610)⁶³, *Postylla większa* Jakuba Wujka (Kraków 1573) oraz sporo pozycji z literatury dewocyjnej. Jak widać, w tym księgozbiornie przeważały książki starsze, nawet XVI-wieczne, ale nie brakowało w nim też dzieł nowych. Podobnie było z biblioteką Jana

⁵⁹ Zob. tamże s. 24–25.

⁶⁰ Zob. H. Bogdanow, *Piśmiennictwo religijne w księgozbiorach szlachty krakowskiej jako wyraz jej zainteresowań czytelniczych*, w: *Problemy kultury literackiej polskiego oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej, Wrocław 1978, s. 83–117.

⁶¹ Zob. tamże, s. 89.

⁶² Zob. Z. Mikołajko, *Problematyka badań nad księgozbiorniami mieszczan poznańskich XVIII wieku*, w: *Z badań nad polskimi księgozbiorniami historycznymi. Księgozbiornie miejskie i mieszczańskie*, pod red. B. Bieńkowskiej, Warszawa 1981, s. 28–29.

⁶³ O. Błażejewicz, *Księgozbiór szlachecki Kazimierza Chromińskiego z okresu Oświecenia*, „Roczniki Biblioteczne” 1971, R. 15, z. 3–4, s. 13–14.

Uphagena, gdańskiego historyka, w której przeważały dzieła historyczne (historia różnych państw – 4937 dzieł⁶⁴). Obok tego typu piśmiennictwa, uzależnionego od zainteresowań właściciela, znalazły się też dzieła religijne usystematyzowane według działów: literatura teologiczna – 613 tytułów, historia święta i żydowska – 146, historia Kościoła 363 dzieła.

W zbiorach mieszczan warszawskich, poznańskich, pomorskich literatura religijna była najobficiej reprezentowanym działem piśmiennictwa. Książkami, które najczęściej pojawiały się w bibliotekach mieszczan, były: *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasza á Kempis i *Żywoty świętych* różnych autorów, a także piśmiennictwo mistyczne (w bibliotekach poznańskich zwłaszcza mistyków hiszpańskich, np. Ludwika z Grenady⁶⁵) i opisy „aktów strzelistych”. Dla niektórych czytelników nader atrakcyjne okazały się opisy pielgrzymek do Ziemi Świętej, stąd wielka liczba zaczytanych egzemplarzy *Peregrynacji* M.K. Radziwiłła-Sierotki, górująca nad innymi opisami podróży. Bardzo popularne były także książki dewocyjne, modlitewniki (np. wyśmiewana przez pisarzy oświeceniowych *Heroina* Rudolfa Pollacza, *Kochanie Pana Jezusowe* Antoniego Andrzeja Krzesimowskiego, *Arka pociechy* Honorata Górnego⁶⁶), dzieła moralne, np. powiastki. Niekiedy odnotowywano w inwentarzu dzieła z historii Kościoła, pisma przygotowujące do spowiedzi lub kazania. Wśród tych ostatnich bardzo popularne były homilie francuskie, np. Bourdalouego czy Bossueta⁶⁷. Ich poczytność nie osłabła także w drugiej połowie XVIII wieku. W tym czasie powstawały nowe, modne typy kazań: pokutne, pasyjne oraz oczywiście panegiryczne, często wygłaszane na pogrzebach⁶⁸.

Interesująca jest obecność w bibliotekach prywatnych dzieł rozprowadzanych drogą subskrypcji. Np. u pani Constance Rafalovicz, mieszczki warszawskiej⁶⁹, wśród wielu książek francuskich (głównie literatura piękna) znalazła się jedna tylko książka polska: tłumaczenie Crillona *O człowieku moralnym*. Mieszczka ta nie figuruje w spisie prenumeratorów, więc książka została prawdopodobnie nabyta w księgarni. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy takich przypadków nie było więcej, gdyż w tym celu należałoby zbadać wszystkie zachowane inwentarze pod kątem dzieł, na które ogłaszana była subskrypcja.

Jak widać, wielostronne badania rynku księgarskiego i recepcji poszczególnych dzieł pozwalają ocenić, w jaki sposób czytelnicy wpływali na kształtowanie się repertuaru wydawniczego oraz jak wydawcy mogli poprzez działania reklamo-

⁶⁴ E. Piotrowska, *Jan Uphagen – historyk gdański XVIII wieku i jego księgozbiór. Próba interpretacji inwentarza bibliotecznego*, „Roczniki Biblioteczne” 1983, R. 27, z. 1–2, s. 198.

⁶⁵ Zob. Z. Mikołajko, *Problematyka badań...*, s. 28.

⁶⁶ J. Rudnicka, *Biblioteki mieszczan warszawskich za Stanisława Augusta*, w: *Warszawa XVIII wieku*, z. 2, Warszawa 1973, s. 136.

⁶⁷ Zob. H. Bogdanow, *Piśmiennictwo religijne...*, s. 100.

⁶⁸ Tamże, s. 108–109.

⁶⁹ Zob. W. Parkot, *Czytelnictwo wśród mieszczaństwa warszawskiego na przełomie XVIII i XIX w. (Szkic faktograficzny)*, w: *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*, pod red. S. Tazbira, Warszawa 1961, s. 55.

we propagować różne typy książek. Dopiero porównanie tych czynników może dać pełniejszy obraz sytuacji. Szczególnie interesującym przykładem zainteresowań czytelników wydają się publikacje rozprowadzane drogą prenumeraty, gdyż w tym przypadku to właśnie czytelnicy decydowali o ukazaniu się książki lub o fiasku wydawniczym.

DISTRIBUTION OF RELIGIOUS BOOKS BY SUBSCRIPTION AGAINST THE BACKGROUND OF PUBLICATION REPERTOIRE AND READERS' INTERESTS

Summary

The XVII century was the turning point in the Polish printing enterprise. Several political, economic and customary changes attributed to changes in the publication repertoire. Source research covering book advertisement and library inventory facilitates the identification of factors that had an impact on its shape. On the one hand, it was the publication policy of the publishing houses striving to satisfy the taste of customers. Subscriptions, especially those by publishers seemed interesting, indicating editions with questionable financial success. The publisher preferred to be protected against inappropriate initiatives, obtain funds from advance payments before carrying out the works. The second research pole covers readers – the presence of religious literature in the libraries of the various social groups reflects interest in this type of literature, and the comparison of the repertoire and readers' reception indicate how these two factors regulated the development of the publishing market in the eighteenth century Poland.